

Zofia Chyra-Rolicz

(Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach)

### KOBIETY W SPÓŁDZIELCZOŚCI – OD PANI DOMU DO MASOWEJ AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ (1935–1989/1990)

Cezury czasowe moich rozważań na temat roli kobiet w rozwoju polskiego ruchu spółdzielczego i postrzegania ich miejsca w społeczeństwie, udziału w masowej aktywizacji zawodowo-społecznej kobiet, obejmują długi okres: od schyłku II RP aż po kres PRL, odwołując się niekiedy do wcześniejszych inicjatyw i wydarzeń. Niezbędne jest bowiem dłuższe spojrzenie wstecz na drogę jaką przebyły nasze entuzjastki tej idei, zanim udało się im doprowadzić do powstania Liga Kooperatystek w Polsce (1935). Były to długoletnie, pionierskie wysiłki, uwieńczone utworzeniem własnej organizacji, która w stosunkowo krótkim czasie rozwinęła bardzo bogatą działalność. Cezurą końcową będzie wydanie przez rząd premiera Tadeusza Mazowieckiego ustawy *O zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości*<sup>1</sup>, zwanej „specustawą” z 20 stycznia 1990 r., likwidującej budowaną przez dziesięciolecia PRL strukturę organizacyjną spółdzielczości funkcjonującej w nakazowo-rozdziałowej gospodarce centralnie planowanej, ingerującą bardzo głęboko w sferę działalności gospodarczo-społecznej. Zakres chronologiczny artykułu obejmuje jakże różne okresy w dziejach naszego kraju: lata polityki interwencjonizmu państwowego w II połowie lat trzydziestych, odwołującej się do aktywności obywatelskiej wielu organizacji i grup społecznych; następnie lata okupacji hitlerowskiej w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie legalnie działającej spółdzielczości przypadło w udziale wspomaganie Polskiego Państwa Podziemnego, troska o przetrwanie społeczeństwa i zabezpieczanie funkcji oświatowo-kulturalnych; wykraczające poza ramy dozwolone przez okupanta; epokę PRL – omnipotencji państwa, dokonującego gruntownej przebudowy ustroju polityczno-gospodarczego i struktury społecznej w warunkach centralnie zarządzanej gospodarki nakazowo-rozdziałowej, odbiegających od demokratycznych tradycji ruchu spółdzielczego. W ciągu półwiecza poszerzył się znacznie zakres zainteresowania organizacji spółdzielczych problemami kobiet – od pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego aż po udział w masowej aktywizacji zawodowo-

<sup>1</sup> Dziennik Ustaw 1990, nr 6, poz. 36.

-społecznej kobiet, uwarunkowanej względami doktrynalnymi i ekonomicznymi. Kobiety nie były tylko przedmiotem decyzji innych gremiów, ale też brały „swoje sprawy w swoje ręce” – zgodnie z hasłem ruchu kobiecego. Odbywało się to jednak w warunkach socjalistycznego państwa scentralizowanego, o fasadowych formach demokracji.

Zjazd organizacyjny Ligi Kooperatystek w Polsce (LKwP) obradujący 24 listopada 1935 r. w warszawskiej sali Towarzystwa Kooperatystów w domu przy ul. Wareckiej 11a, był niewątpliwie dniem tryumfu niestrudzonych entuzjastek spółdzielczości z dr Marią Orsetti na czele, która wygłosiła referat programowy, nawołując do szybkiego tworzenia oddziałów nowej organizacji w całym kraju i w różnych dziedzinach spółdzielczości, nie tylko spożywców lecz również rolniczo-handlowej, mieszkaniowej, wytwórczej<sup>2</sup>. Została przewodniczącą tymczasowej Rady nowej organizacji. W tej dobrze przygotowanej, masowej imprezie uczestniczyły 123 delegatki z terenowych kół kooperatystek i sekcji kobiecych, działających przy spółdzielniach spożywców z całego kraju. Obrady zaszczylicili obecnością przedstawiciele administracji państwowej oraz organizacji wspomagających i współpracujących jak Związek „Społem” i Bank „Społem”, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych i Towarzystwa Popierania Kooperacji Pracy. Statut określił LKwP jako organizację całkowicie kobiecą, stanowiąc iż jej członkiem

(...) może być każda kobieta mająca ukończone 18 lat i bezpośrednio lub przez osoby swojej rodziny należącą do jakiegokolwiek spółdzielni (§7).

Także ze składu władz wnioskując, była to już organizacja w pełni kobieca, otwarta na szeroką współpracę z wieloma innymi organizacjami gospodarczo-społecznymi, a nawet politycznymi, wykraczająca poza ramy wąskiego feminizmu. M. Orsetti nadała LKwP od początku rozmach działania, wprowadziła w grono działaczek Międzynarodowej Ligi Kooperatystek. W lutym 1936 r. uczestniczyła już w posiedzeniu egzekutywy tej organizacji jako oficjalna przedstawicielka polskiej Ligi.

<sup>2</sup> Obok M. Orsetti, funkcję wiceprzewodniczącej powierzono Zofii Bednarczykowej (przedstawicielce Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich), a sekretarza – Olenie Hauboldowej (nauczycielce Szkoły Spółdzielczej w Warszawie). W skład tymczasowej Rady LKwP weszły panie zasłużone już w krzewieniu kooperacji w kraju, (wymienione w porządku alfabetycznym): Helena Augsburgowa (przewodnicząca Koła Kooperatystek PPS w Katowicach), Zofia Bednarczykowa, Cecylia Bienkowska (przewodnicząca koła w Lidzie na Wileńszczyźnie), Jadwiga Golińska (przewodnicząca koła w Nowym Sączu), Olena Hauboldowa, Natalia Lubowiecka (przewodnicząca koła w Łodzi), Maria Orsetti, Wanda Wawrzyńska (przewodnicząca koła w Warszawie), Maria Zalewska (przewodnicząca koła w Radomiu). Pierwszy Zarządu konstituował się następująco: Maria Rapacka (żona Mariana, prezesa zarządu ZSS RP) jako przewodnicząca, Wanda Radziejowska została jej zastępczynią, Janina Święcicka (żoliborskie KCK) – sekretarzem, Stanisława Perkowska (KCK) – skarbnikiem oraz Wanda Pospieszńska – skarbnikiem. J. Dominko, *Liga Kooperatystek w Polsce*, „Społem” 1935, nr 19, s. 21–23; *Zjazd założycielski Ligi Kooperatystek w Polsce*, „Społem” 1935, nr 22, s. 19–25.

W odróżnieniu od innych organizacji deklarujących pracę gospodarczo-społeczną i zainteresowanie spółdzielczością, LKwP całkowicie i wyłącznie zamierzała skupić swe starania na krzewieniu kooperacji, przede wszystkim spółdzielczości spożywców jako najbardziej masowej dziedziny, użytecznej dla wszystkich niemal gospodarstw domowych. Jej celem statutowym było

(...) rozwijanie idei spółdzielczej wśród kobiet, pozyskania ich do czynnej współpracy w ruchu spółdzielczym, oraz doskonalenie gospodarstw domowych jako podstawowych komórek spółdzielczości (...)<sup>3</sup>.

Utworzenie LKwP było efektem wieloletnich starań samych kobiet, lecz w warunkach polskich schyłku niewoli narodowej, o szerszej działalności publicznej pań na tym polu nie było jeszcze mowy. W prawdzie wśród założycieli pierwszych spółek, spółdzielni i kooperatyw w XIX w. nie było jeszcze pań, to jednak ruch spółdzielczy nie dyskryminował płci pięknej i słabej (czyli upośledzonej pod względem prawnym i majątkowym w poprzednich stuleciach)<sup>4</sup>. Pomimo żywego zainteresowania ruchem spółdzielczym na ziemiach polskich XIX/XX w., pozostawał on przez długie dziesięciolecia domeną mężczyzn<sup>5</sup>, chociaż dało się już dostrzec angażowanie się kobiet w spółdzielcze działania (by wspomnieć w Galicji: Zofię Daszyńską-Golińską, Zofię Moraczewską, Henrykę z Habichtów Starzewską i Władysławę Habichtównę, w Wielkopolsce siostry Tułodzieckie oraz w Królestwie – Marię Dąbrowską, Marię Orsetti i Wandę Papiewską), nie podnoszono jeszcze przed odzyskaniem niepodległości hasła tworzenia własnej organizacji kobiecej w tym ruchu, który programowo nie stawiał żadnych ograniczeń formalnych działalności kobiet. Informacje o sukcesach Angielskiej Ligi Kooperatystek (utworzonej w 1883 r.) i późniejszych podobnych organizacjach pojawiających się w innych krajach, nie spotkały się jeszcze z chęcią naśladowania. Polski ruch spółdzielczy nie stał się jeszcze tak masowy i popularny, brakowało również wyrobionych społecznie kobiet, chętnych do podjęcia organizacyjnego ryzyka.

W pierwszych latach tworzenia zrębów odrodzonego państwa polskiego pisarka M. Dąbrowska formułowała w licznych artykułach program rozwoju kooperacji w polskich warunkach, której przeznaczała wielką misję uspołecznienia kraju<sup>6</sup>. Doszukać się tu można wzorów Rzeczypospolitej Spółdzielczej i wizji rozwoju kooperacji, którą snuł wcześniej Edward Abramowski, jej młodzieńcza fascynacja, wzór w pracy społecznej i narodowej.

<sup>3</sup> *Statut Ligi Kooperatystek w Polsce*, Warszawa 1937, s. 3.

<sup>4</sup> Z. Chyra-Rolicz, *Kobiety i ruch spółdzielczy na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Kobieta i świat polityki*. Zbiór studiów pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1996, s. 177–191. Szerzej o tym: Z. Chyra-Rolicz, *Związki ruchu emancypacji kobiet ze spółdzielczością na ziemiach polskich przed 1939 r.*, Warszawa 1993, s. 22–77.

<sup>5</sup> Z. Chyra-Rolicz, *Kobiety i ruch spółdzielczy...*, s. 178.

<sup>6</sup> J. Wojciechowska, *Maria Dąbrowska – jej związki ze spółdzielczością*, Warszawa 1984, s. 31, 38–44.

Droga do urzeczywistnienia dalekosiężnych wizji spółdzielczych przekształceń stosunków gospodarczo-społecznych kraju i świata nie byłaby możliwa bez umasowienia tego ruchu. Rozwój spółdzielczości spożywców, najbliższej aferze działalności gospodarczej kobiet, wymagał tworzenia wciąż nowych spółdzielni i sklepów, a to wymagało wsparcia ruchu przez kobiety, najbardziej zainteresowane prowadzeniem gospodarstw domowych.

Na zjeździe założycielskim Międzynarodowej Ligi Kooperatystek w Bazylei w 1921 r. Polskę reprezentowała M. Orsetti (1880–1957) jako delegatka Związku Spółdzielni Spożywców RP, ponieważ nie było jeszcze polskiej spółdzielczej organizacji kobiecej<sup>7</sup>. W okresie międzywojennym uczestniczyła w kolejnych konferencjach Międzynarodowej Ligi Kooperatystek w Wiedniu, Sztokholmie, Paryżu i Zurychu, wyróżniono ją funkcją członka Komitetu Wykonawczego (Egzekutywy) tej organizacji.

Nie tracąc z pola widzenia ważkich problemów ruchu spółdzielczego, z czasem M. Orsetti interesowała coraz bardziej praca wśród kobiet. Niedostatkom kobiecej działalności spółdzielczej poświęciła też kilka większych artykułów o wymownych tytułach: „Czy kobieta jest równouprawniona w ruchu spółdzielczym” („Społem” 1923) i „Sprawa kobieca w spółdzielczości – ongiś a dziś” („Społem” 1931, nr 20). W licznych wystąpieniach na zjazdach organizacji spółdzielczych wypowiadała się zdecydowanie w sprawie pełnego równouprawnienia kobiet. Na pracę domową, zawodową i działalność kobiet patrzyła przez pryzmat ich udziału w życiu gospodarczo-społecznym jak na „organizatorki spożycia rodzinnego” w skali masowej, tworzące ważny dział gospodarki narodowej. Chciała je widzieć w pełni świadome swych zadań i możliwości ich realizacji, traktujące swoje codzienne czynności jako zawód godny społecznego uznania. Dlatego też chętnie przywoływała przykłady sukcesów zagranicznych kobiecych organizacji spółdzielczych<sup>8</sup>. W parze za efektownie brzmiącymi danymi i przykładami, cudzymi osiągnięciami i zachętami, szły także konkretne działania mające na celu złagodzenie powszechnych bolączek.

Okazją do wzmożenia starań o stworzenie organizacji polskich spółdzielczyń stała się podróż sekretarki Międzynarodowej Ligi Kooperatystek Alice Honory Enfield do krajów Europy Wschodniej i ZSRR podjęta w 1928 r. Miała ona na celu zbadanie możliwości utworzenia w tej części kontynentu podobnych stowarzyszeń kobiecych oraz penetrację rynków wschodnich i nawiązania kontaktów handlowych zdezorganizowanych podczas I wojny światowej<sup>9</sup>. Odwiedziła ona

<sup>7</sup> J. Świąćicka, *O działalności spółdzielczej kobiet w Polsce. Liga Kooperatystek 1935–1939*, [w:] *Działalność spółdzielcza kobiet w okresie międzywojennym*, red. S. Jarecka-Kimłowska, Warszawa 1973, s. 13; J. Wojciechowska, *Maria Orsetti niestrudzona informatorka*, Warszawa 1985, s. 84–85.

<sup>8</sup> M. Orsetti, *Liga Kooperatystek w krajach skandynawskich*, „Społem” 1937, nr 17, s. 22, 23.

<sup>9</sup> J. Świąćicka, *O pracy spółdzielczej wśród kobiet w latach 1928–1939*, [w:] *Wspomnienia działaczy spółdzielczych*, t. I, Warszawa 1965, s. 52, 54.

wówczas Warszawę, gdzie spotkała się z M. Orsetti, zamieszkałą na Żoliborzu na osiedlu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, której była współzałożycielką. M. Orsetti próbowała w tym środowisku, skupiającym inteligencję o demokratycznych, lewicowych przekonaniach, organizować kobiety w koło propagujące różne spółdzielcze inicjatywy. W 1929 r. M. Orsetti skupiła początkowo kilka znajomych pań i opracowała wzorcowy statut<sup>10</sup>. Było to z początku niewielkie, lokalne przedsięwzięcie realizowane z pomocą i w oparciu o miejscową spółdzielnię spożywców „Gospoda Spółdzielcza” (kierowaną przez męskie grono) w celu poprawy jej gospodarki, gdzie założycielka znalazła możliwość wprowadzenia w życie różnych ciekawych pomysłów, nowatorskich na polskim gruncie. Panie utworzyły komitet sklepowy przy spółdzielni, organizowały konkursy lojalności w zakupach, propagowały zasady racjonalnego gospodarowania, oszczędzania, uczyły rachunkowości domowej<sup>11</sup>. Żoliborskie kooperatystki nawiązały współpracę z Klubem Kobiet Stowarzyszenia Lokatorów WSM „Szkłane Domy”, Towarzystwem Kooperacji Pracy, Towarzystwem Reformy Mieszkaniowej. Rozwijano pracę oświatowo-wychowawczą, organizowano pogadanki, dyskusje, pokazy nowoczesnych urządzeń gospodarstwa domowego i kursy. W tym środowisku za sprawą M. Orsetti powstała Pierwsza Pralnia Spółdzielcza zorganizowana w formie spółdzielni pracy, utworzono także spółdzielnię pracy służby domowej i biuro pośrednictwa pracy. Podejmowane działania miały bardzo praktyczne cele, zorientowane na pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego i ułatwienia uciążliwych prac. Adaptowano do miejscowych warunków wzory działania wypracowane znacznie wcześniej przez angielskie kooperatystki.

Wkrótce wielki kryzys gospodarczy przełomu lat dwudziestych i trzydziestych zwrócił uwagę szerokich warstw społeczeństwa na różnorodne możliwości jakie oferowała spółdzielczość. Poszukiwano sposobów tańszego zaspokajania codziennych potrzeb konsumpcyjnych, prowadzenia gospodarstwa domowego, zdobycia taniego mieszkania ze wszystkimi wygodami. Bezrobotni poszukiwali możliwości zdobycia pracy. Naprzeciw różnorodnym potrzebom społecznym wychodziła propaganda spółdzielcza adresowana do różnych kręgów odbiorców. Inspirujący przykład angielskich kooperatystek, wsparty niedawną wizytą przedstawicielki MLK, mobilizował nasze działaczki. Redakcja „Społem”, poświęciła łamy całego nieomal nr 21 z listopada 1930 r. publicystyce działaczek spółdzielczych, społecznych, dziennikarek i literatek. Nie zabrakło wśród nich gości z zagranicy dzielących się swymi doświadczeniami.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> J. Podsiadło, *Z myślą o kobietach*, [w:] *Działalność spółdzielcza kobiet w Polsce w okresie międzywojennym*, „Studia, Materiały i Przyczyńki SIB”, nr 6, Warszawa 1973, s. 107–109.

Jesienią 1930 r. w gorącej atmosferze dyskusji o możliwościach ruchu spółdzielczego i wzmoczonej propagandy spółdzielczej, sformułowano program, tworzenia kobiecej organizacji spółdzielczej<sup>12</sup>. Wiele w nim było wcześniejszych myśli i działań – M. Orsetti. Zalecał on łączyć doświadczone, świadome swej misji kooperatystki w koła samodzielnej organizacji kobiecej bądź w wydziałach społeczno-wychowawczych przy spółdzielniach. Kobiety, jeszcze nie znające ideologii spółdzielczej, należało agitować i wciągać do spółdzielni w charakterze członkiń i nabywczyń. Pracę społeczno-wychowawczą i kulturalno-oświatową radzono prowadzić tak, aby całokształt zainteresowań i potrzeb gospodarczych, i kulturalnych kobiety był w możliwie najwyższym stopniu zaspokojony, a przy tym pogłębiona świadomość spółdzielcza. W istniejących już organizacjach spółdzielczych postulowano umożliwienie kobietom widocznego awansu poprzez zwiększanie ich udziału w walnych zgromadzeniach i powoływanie do władz spółdzielni, szczególnie rad nadzorczych<sup>13</sup>. Nie byłyby to już tylko gospodynie – nabywczynie, utrzymujące swoją lojalnością istnienie spółdzielni, w której rządzi kto inny, lecz pełnoprawne, współdecydujące o wszystkich istotnych sprawach partnerki – gospodynie domowe. Przeciwko argumentowi o małym wyrobieniu organizacyjnym i gospodarczym kobiet, wysuwano inny – nie do podważenia – iż są one doświadczonymi gospodyniami, najlepiej zorientowanymi w zakresie i sposobie zaspokojenia codziennych potrzeb swych rodzin. Szczególnie przydatny na tym gruncie okazywał się też fakt nikłego zainteresowania kobiet rozgrywkami partyjnymi. Podkreślano zwłaszcza, że obce są politykomanii i będą na walnych zgromadzeniach decydować o sprawach spółdzielni pod kątem widzenia dobra danej organizacji spółdzielczej, a nie według programu i taktyki tej czy innej partii politycznej.

Najpełniej wykład zadań kobiet w ruchu spółdzielczym zawarła M. Orsetti w niewielkiej broszurze o wiele mówiącym tytule *Kobieta, której na imię miliony* (1933)<sup>14</sup>. Agitacyjna publikacja miała służyć nie tylko sprawom drobnym, codziennym, lecz... realizacji – wizji budowy nowego ładu ekonomiczno-społecznego świata wolnego od kryzysów. Entuzjastka myśli Abramowskiego i Milewskiego pisała:

(...) żyjemy w czasach przełomowych, w których ludzie przystąpić muszą do świadomego kierowania siłami gospodarczymi. (...) Świadomy współdział, tj. praca myśli wszystkich, którzy jak bądź uczestniczą w życiu gospodarczym jest niezbędny. Tym bardziej dotyczy to milionowych rzesz kobiet, które organizują spóżywie domowe, a więc rynek wewnętrzny kraju. Zanim wszakże to wielkie poczucie odpowiedzialności społecznej nie dotrze do świadomości milionów, kobiet, trzeba, aby początek robiły dziesiątki, setki i tysiące pionierki,

<sup>12</sup> J. Święcicka, *O potrzebie spółdzielczego organizowania kobiet*, „Społem” 1930, nr 21, s. 10.

<sup>13</sup> J. Cz.-S. [J. Czeszejko-Sochacka], *Kobiety na walnych zgromadzeniach*, „Społem” 1930, nr 5, s. 21–22.

<sup>14</sup> M. Orsetti, *Kobieta, której na imię miliony. Rzecz o zadaniach kobiet w ruchu spółdzielczym*, Kraków 1933, s. 4.

szerząc słowem i przykładem idee współdziałania, idee braterstwa w dziedzinie gospodarczej, jako nieodzownego warunku rozwoju pełnego człowieczeństwa<sup>15</sup>.

Dobitnie na łamach „Społem” przedstawiła te zagadnienia działaczka austriackiej socjaldemokracji, ruchu konsumenckiego i Międzynarodowej Ligi Kooperatystek – Emma Freundlich:

Praca domowa kobiet pomaga w większej mierze do utrzymania w całości gospodarstwa narodowego. Pracy tej zwykło się wprawdzie nie uważać za zawodową – tym niemniej stanowi ona bardzo cenną część składową w działalności ogólnogospodarczej społeczeństwa. (...) Cóż by się stało z gospodarką poszczególnych rodzin, a tym samym z gospodarką całego społeczeństwa bez tej właśnie domowej pracy kobiecej?<sup>16</sup>

Wprawdzie współczesny przemysł wpłynął na zmianę tej pracy, zastępując w większym stopniu domowe wytwarzanie towarów, nabywaniem wszystkiego, czego potrzebuje rodzina. Wzrosła więc niepomniernie rola nabywania, organizowania rynku.

Gospodyni zakupująca jest faktyczną władczynią rynku. Dotychczas nie wie jednak o tym i dlatego nie stara się użyć swej mocy na to, aby wpłynąć na obecny system podziału dóbr. (...) Wpływ na ten rynek może uzyskać jedynie drogą organizacji. Zorganizowanie to polega na wyparciu chaotycznego systemu konkurencyjnej podaży przez system pokrywania faktycznego zapotrzebowania, a następnie na rozwinięciu na tej podstawie własnej produkcji i samo-zaopatrywania się<sup>17</sup>.

Te cele – jej zdaniem – najlepiej da się zrealizować właśnie poprzez spółdzielczość spożywców.

Pomimo nasilonej propagandy i niewątpliwych w skali lokalnej sukcesów żoliborskich kooperatystek, tworzenie organizacji kobiecej o szerszym zasięgu okazywało się jeszcze zbyt trudnym zadaniem. Wprawdzie żoliborskie KCK skupiało w 1933 r. już 96 członkiń<sup>18</sup>, a w następnym roku doliczono się w kraju zaledwie 9 podobnych kół (oprócz Warszawy, jeszcze w Łodzi, Nowym Sączu, Sławkowie, Rudzie Pabianickiej, Bolesławcu, Drohobyczu, Siematyczach i Miłowicach – które liczyły łącznie 291 członkiń<sup>19</sup>), działających głównie przy silnych spółdzielniach spożywców, dzięki zapałowi działaczek, to jednak niezbędne było wsparcie organizacyjne i materialne solidnego mecenasa jakim był Związek Spółdzielni Spożywców RP, liczący na zwiększenie szeregów spółdzielców. Obie strony – kooperatystki i Związek – przygotowywały się starannie do tego nowego zadania. Podczas III Konferencji Przewodników Rad Okręgowych Spółdzielni Spożywców „Społem” 24 marca 1935 r. żywo dyskutowano nad zwiększeniem

<sup>15</sup> M. Orsetti, *Kobieta, której na imię miliony...*, s. 30–31.

<sup>16</sup> E. Freundlich, *Rola kobiety w ruchu spółdzielczym*, „Społem” 1930, nr 21, s. 6.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> „Życie WSM”, VII, 1933, s. 6.

<sup>19</sup> *Koła Czynnych Kooperatystek*, „Społem” 1934, nr 20, s. 23.

udziału kobiet w gronie spółdzielców i organach zarządzających<sup>20</sup>. Kooperatystki rozesłały ankietę do terenowych środowisk spółdzielczych z zapytaniem o celowość tworzenia odrębnej organizacji kobiecej<sup>21</sup>. Aby zapewnić jej grono wyrobionych społecznie aktywistek, latem 1935 r. zorganizowały dla kobiet w Drohobyczu kurs przygotowujący do działalności spółdzielczej<sup>22</sup>.

Powstanie LKwP zbiegło się w czasie z podjęciem przez państwo polityki interwencjonizmu państwowego, jako sposobu przezwyciężenia wielkiego kryzysu gospodarczego. W interesie społecznym mieszkańców wsi przeprowadzono akcję konwersji długów spółdzielczości rolniczej (spółdzielni rolniczo-handlowych i oszczędnościowo-kredytowych), których spłatę rozciągnięto na okres 50 lat<sup>23</sup>. Pod wpływem nacisków administracji państwowej dokonano w 1934 r. połączenia organizacji spółdzielczości rolniczej (Unii Związków Spółdzielczych w Polsce i Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych) w jeden ogólnopolski Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, o rozbudowanej strukturze terenowej<sup>24</sup>. Rozpoczął on działalność 1 stycznia 1935 r. i dużą wagę przywiązywano w nim do pracy z kobietami, współdziałania ze Stowarzyszeniem Zjednoczonych Ziemianek, Związkiem Włościanek, KGW, Izbami Rolniczymi i ruchem młodzieży wiejskiej różnych orientacji politycznych. Celem było m. in. krzewienie propagandy spółdzielczej, szeroko rozumianego postępu cywilizacyjnego na wsi i praca gospodarcza z kobietami. Propagowano rozwijanie tzw. gospodarstwa kobiecego, uprawy warzyw, lnu, jedwabników. Dla uzyskania dodatkowych dochodów zachęcano do podejmowania wytwórczości chałupniczej tzw. przemysłów domowych – tkactwa, hafciarstwa, koronkarstwa. Wkrótce instruktoraty kobiece powstały w całym kraju, w latach 1937–1938 ich pracownicami lub współpracownicami było ogółem 218 kobiet z różnych środowisk: ziemiańskiego, nauczycielek wiejskich, działaczek KGW i ruchu ludowego<sup>25</sup>. Pracą tą kierowała od 1936 r. nauczycielka a zarazem działaczka ruchu ludowego Bronisława Baranowska, później zamężna Duszyńska<sup>26</sup>.

Przewidywano też znaczny udział spółdzielni różnych typów (spożywców, rolniczo-handlowych, banków, mieszkaniowych) w tworzonego Centralnym Okręgu Przemysłowym i przewidywano planowy rozwój ich sieci<sup>27</sup>.

<sup>20</sup> „Społem” 1935, nr 11/12, s. 39.

<sup>21</sup> *Działalność spółdzielcza kobiet...*, s. 23–25.

<sup>22</sup> „Społem” 1935, nr 19, s. 22.

<sup>23</sup> T. Romanowski, *Z dziejów spółdzielczości rolniczej w latach wielkiego kryzysu 1929–1934*, Warszawa 1964.

<sup>24</sup> W. Rusiński, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego*, cz. II (1918–1939), Warszawa 1980, s. 134, 152–56, 178–179.

<sup>25</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), ZSRiZG, sygn. 293, p. 3–14 [Kobiety w strukturze ZSRiZG 1937–1938].

<sup>26</sup> AAN, ZSRiZG, sygn. 74, akta personalne,teczka Br. Duszyńska (Baranówna).

<sup>27</sup> Z. Chyra-Rolicz, *Wkład spółdzielczości w tworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego*, [w:] *Z dziejów wojskowości polskiej. Księga jubileuszowa Profesora Kazimierza Pindla w 70. rocznicę urodzin*, pod red. J. Gmitruka i W. Włodarkiewicza, Warszawa-Siedlce 2008, s. 379–388.



„Ofensywa spółdzielcza” zataczała coraz szersze kręgi. Pierwsze miesiące i lata działania LKWp to okres szybkiego rozwoju kół terenowych i rozwijanie współpracy z wieloma organizacjami i stowarzyszeniami o różnym charakterze, zorientowanymi na krzewienie postępu cywilizacyjnego w środowiskach wielkomiejskich, małomiasteczkowych i wiejskim. Tylko do stycznia 1937 r. 63 kołom terenowym udało się zorganizować 22 świetlice, 18 czytelni i bibliotek, urządzono 18 kursów szycia i trykotażu, 12 kursów gotowania, 185 odczytów i pogadanek<sup>28</sup>. Liczba kół szybko wzrastała z 80 w 1937 r. do 122 w 1939 r., co świadczyło o atrakcyjności tej organizacji. Odpowiednio zwiększała się jej liczebność – z 2,3 tys. członkiń do ok. 3,5 tys. przed wybuchem wojny<sup>29</sup>. Akcja propagandowo-szkoleniowa zataczała coraz szerszy zasięg, organizowano tysiące różnych kursów i pokazów, w których uczestniczyło łącznie prawie 30 tys. kobiet<sup>30</sup>. Szczególne znaczenie miały pokazy użytkowania produktów wytwarzanych w zakładach spółdzielczych, przyczyniając się do wzrostu ich sprzedaży.

Liga nawiązała wkrótce kontakty aż z 22 organizacjami, o różnym charakterze i klienteli<sup>31</sup>. Oprócz związków spółdzielni różnych branż wymienić należy tu zwłaszcza prorządowy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (ZPOK) i Stowarzyszenie „Samopomoc Społeczna Kobiet”, zainteresowane rozwijaniem przedsiębiorczości kobiecej, oraz Związek Pań Domu, Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących, Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa. Podjęto także współpracę z Centralnym Towarzystwem Kółek Rolniczych oraz organizacjami młodzieżowymi ruchu ludowego CZMW „Siew” i ZMW RP „Wici”, widząc w nich środowiska zainteresowane postępiami kooperacji i promujące postęp cywilizacyjny. Szczególne znaczenie miała współpraca ze Związkiem Pań Domu<sup>32</sup>, traktującym prowadzenie gospodarstwa domowego jako zawód wymagający doskonalenia umiejętności. Wspólnie z Instytutem Gospodarstwa Domowego organizowano liczne pokazy korzystania z ówczesnych nowości technicznych, urządzeń elektrycznych takich jak lodówka, odkuracz, żelazko, prodiż czy kuchenki gazowe.

Liga angażowała się także w propagowanie oszczędzania i prowadzenia rachunków domowych, walkę z plagą pijaństwa oraz poprawę warunków mieszkaniowych dla ludzi gorzej sytuowanych na drodze spółdzielczej.

<sup>28</sup> W. Rusiński, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego...*, s. 252.

<sup>29</sup> Z. Chyra-Rolicz, *Kobiety i ruch spółdzielczy...*, s. 185–187, tab. 1, 2.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże, s. 188.

<sup>32</sup> T. Kulak, *Instytucjonalne organizowanie gospodarstwa domowego przez Związek Pań Domu w latach 1930–1939*, [w:] *Kobieta w gospodarstwie domowym ziemie polskie na tle porównawczym*, pod red. K. Sierakowskiej i G. Wyder, Zielona Góra 2012, s. 171–186; Z. Chyra-Rolicz, *Spółdzielczość na rzecz unowocześnienia gospodarstwa domowego w miastach i na wsi*, [w:] tamże, s. 277–292.

LKwP, powiązana ściśle z ZSS „Społem”, podzielała stanowisko polityczne i ideowe Związku, uznając neutralność polityczną<sup>33</sup> i wyłączając programowo sprawy polityczne ze swej działalności. Sposób pewnej choć powolnej poprawy bytu szerokich kręgów społeczeństwa upatrywała w ewolucyjnych przekształceniach gospodarki, reformie idącej w kierunku jej uspołecznienia czyli uspołdzielczenia. Zarazem Liga miała charakter antykapitalistyczny i – w opinii ówczesnych – uchodziła za bardzo postępową, lewicową organizację społeczną<sup>34</sup>. W jej szeregach znalazło się wiele działaczek o sympatiach socjalistycznych, należących do PPS. Lewicowe sympatie członkiń Ligi przejawiały się w szukaniu ścisłego kontaktu z ruchem robotniczym i kobiecymi organizacjami robotnic. One bowiem, obok gospodyń domowych, tworzyły grupę stanowiącą główne pole oddziaływania Ligi.

Liga Kooperatystek, podobnie jak angielski pierwowzór, była istotnym zapleczem wsparcia organizacji spółdzielczych, z których pomocy korzystała, odgrywała więc rolę transmisji propagandy spółdzielczej do mas, skierowanej do mniej wyrobionych społecznie kobiet – gospodyń domowych, młodzieży, dzieci, dbając o podniesienie ich poziomu kulturalnego i kształtowanie światopoglądu racjonalnego, praktycznego. Plasowała się wśród organizacji popularyzujących zasady demokracji i postępu społecznego, służąc ewolucyjnej przemianie istniejących stosunków gospodarczo-społecznych. Nie eksponowała haseł feministycznych, akcentując dobro gospodarstwa domowego i rodziny, wpisywała się w krąg sił stabilizujących istniejący porządek społeczny. Akcentowała rolę pani domu, jako swoistego „kierownika konsumpcji” rodzinnych gospodarstw domowych w skali masowej, zarówno w środowisku wielkomiejskim, małomiasteczkowym jak i wiejskim. Promowała nowoczesne myślenie o gospodarstwie domowym, aby praca gospodyni domowej uznana została za zawód doceniany, bardzo ważny i użyteczny dla społeczeństwa. Starła się, w miarę swoich możliwości, upowszechnić postęp techniczny w tym zakresie i pomóc kobietom w uciążliwych pracach domowych, szerząc zasady racjonalnego gospodarowania, oszczędności i higieny.

Akcje działaczek Ligi Kooperatystek w Polsce wiele uczyniły dla rozwoju propagandy spółdzielczej wśród kobiet. Kooperatystki [najczęściej głos zabierały M. Orsetti, Janina Święcicka, Wanda Bogdanowiczowa, Stanisława Goryńska, Stanisława Bielecka-Zębalska] często pisały na tematy spółdzielcze na łanach „Społem” i innych pism kobiecych, zwłaszcza „Prostej Progi” i „Pracy Obywatelskiej”, „Pani Domu”, „Kobiety Współczesnej”<sup>35</sup>. W polu ich widzenia był przede wszystkim rozwój spółdzielczości spożywców jako najbardziej masowej i najbliższej zainteresowaniom kobiet. W sposób łatwy i przystępny starały się

<sup>33</sup> W. Rusiński, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego...*, s. 233.

<sup>34</sup> *Działalność spółdzielcza kobiet...*, s. 71.

<sup>35</sup> Tamże, s. 30.

więc tłumaczyć korzyści płynące z kooperacji i zachęcały do wstępowania do spółdzielni i tworzenia nowych placówek. W propagandzie spółdzielczej adresowanej do kobiet obok spółdzielczości spożywców, ukazywano także zachęcające do naśladownictwa, przykłady spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego, jako blisko związanego z organizacją ogniska domowego. Dla kobiet bezskutecznie poszukujących pracy i zredukowanych w pierwszej kolejności, duże znaczenie miało popularyzowanie wzorów spółdzielni pracy i wytwórczych, przeznaczonych dla różnych grup zawodowych i rodzajów pracy. Szeroką akcję podjął w tym kierunku Jan Wolski i Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy<sup>36</sup>. Na łamach „Spólnoty”, „Spółdzielczości Pracy” oraz wielu pism kobiecych ukazywały się reportaże z rozmaitych spółdzielni wytwórczych i usługowych, budzące wiarę we własne siły i możliwości, zachęcające do tworzenia własnych kobiecych spółdzielni. Propaganda spółdzielcza docierała również na wieś – do kręgów ziemiaństwa i włościanek. Gościła na łamach „Ziemianki Polskiej”, „Prostej Drogi”, czasopism ruchu ludowego oraz literatury przeznaczonej dla gospodyń wiejskich i ich kół.

Wydawany co miesiąc biuletyn LKwP miał charakter wewnętrzny, lecz zamierzano rozwijać ten kierunek pracy propagandowo-wydawniczej, wydając miesięcznik „Spółdzielczyni”, przeznaczony dla szerokich kręgów czytelniczek przede wszystkim w miastach i miasteczkach. Ukazał się jednak tylko jeden numer „Spółdzielczyni” – w czerwcu 1939 r. – pod redakcją Marii Kleindienstowej [Klonowskiej] i redaktorki odpowiedzialnej Wandy Kwaskowskiej

Gdy Kongres Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet w 1938 r. stworzył okazję do zaprezentowania problematyki pracy spółdzielczej, referat na temat problemu kobiecego w ruchu spółdzielczym wygłosiła 27 czerwca 1938 r. M. Orsetti<sup>37</sup>, ukazując trudną drogę do faktycznego równouprawnienia kobiet i ogrom pracy propagandowo-wychowawczej prowadzonej przez ligi kooperatystek w różnych krajach i w Polsce

Ożywienie inicjatyw spółdzielczych podejmowanych przez same kobiety i różne organizacje spółdzielcze w drugiej połowie lat trzydziestych XX w., powodowało wzrost zainteresowania spółdzielczością i zapotrzebowanie na literaturę ujmującą problematykę spółdzielczości w sposób obszerny i przystępny. Wychodząc na przeciw społecznemu zapotrzebowaniu z inicjatywy M. Orsetti i LKwP w 1937 r. ukazała się w polskim przekładzie praca byłej już sekretarki Angielskiej Ligi Kooperatystek Alice Honory Enfield *Spółdzielczość, jej zagadnienia i możliwości*. Towarzyszyła jej reklama na łamach „Społem”<sup>38</sup>. Autorka

<sup>36</sup> A. B. Duszyk, *Ostatni niepokorny. Jan Wolski (1888–1975). (Anarchista – Wolnomularz – Spółdzielca)*, Kraków-Radom 2008, s. 159–169; Z. Szpakowski, *Jan Wolski – teoretyk i działacz spółdzielczości*, „Więź” 1972, nr 2, s. 103.

<sup>37</sup> „Społem” 1938, nr 19, s. 7–11.

<sup>38</sup> *Z ksiązek*, „Społem” 1937, nr 1, s. 29.

dzieliła się z szerokim kręgiem międzynarodowych czytelników budującymi doświadczeniami angielskiej spółdzielczości, ukazując jej pionierskie początki, mechanizm jednoczenia sił, rozszerzania sfery działalności gospodarczo-społecznej i zachwycający stan bieżący. W myśl wcześniej sformułowanych koncepcji Rzeczypospolitej spółdzielczej, obejmującej ponad podziałami państw narodowych coraz szerszą sferę stosunków gospodarczo-społecznych, A. Honora Enfield otwierała przed spółdzielczością, uosabiającą silny ruch ponad narodowy, wielkie możliwości przebudowy świata. Spółdzielczość, jako autentyczny, oddolny społeczny ruch, w sojuszu ze związkami zawodowymi służyć miała stopniowemu usuwaniu etatyzmu z życia politycznego i powiększaniu się dzięki temu zakresu swobód obywatelskich. Rozwijająca się silna ekonomicznie spółdzielczość stopniowo przejmować miała zarządzanie własnością publiczną, współzawodnicząc z tendencjami etatystycznymi. Jako ruch ponadnarodowy, spółdzielczość służyć miała tworzeniu nowego ładu międzynarodowego, ograniczając sferę stosunków kapitalistycznych i wynikających stąd konfliktów międzynarodowych prowadzących do wojen<sup>39</sup>.

Były to uwagi bardzo na czasie w latach popularyzacji sił politycznych, rozszerzania się w Europie totalitaryzmu i kryzysu demokracji. Aktualne okazały się również w Polsce, gdzie spółdzielczość spożywców spod znaku „Społem”, przedstawiła własną wizję głębokich przeobrażeń systemowych, ograniczających rolę wielkiego kapitału. *Program gospodarczy spółdzielczości spożywców*, ogłoszony przez prezesa ZSS RP Mariana Rapackiego w 1936 r., stał się celem ataków sił konserwatywnych<sup>40</sup>.

Gdy sytuacja międzynarodowa zaostriżyła się tak poważnie, że realna stała się groźba nadciągającej nowej wojny, LKwP włączyła się w pacyfistyczne akcje podejmowane przez międzynarodową ligę<sup>41</sup>. W latach 1938–1939 LKwP uczestniczyła w szeroko zakrojonej akcji przygotowywania kobiet do obrony kraju. Obradujący w czerwcu 1939 r. III zjazd organizacji poświęcony był przygotowaniu moralnemu i gospodarstwu kobiet do wojny<sup>42</sup>. Zamierzano rozpocząć szkolenie kobiet w gospodarowaniu w warunkach wojennych, zakładano przeszkolenie ok. 5 tys. kobiet traktowanych jako rezerwa kadrowa na wypadek powołania mężczyzn – spółdzielców pod broń. Propagowano tworzenie zapasów żywności w indywidualnych gospodarstwach domowych oraz w spółdzielniach spożywców i rolniczych. Jednak na przeszkodzie szerszej realizacji tych planów stanął niespodziewany wybuch wojny.

<sup>39</sup> A. Honora Enfield, *Spółdzielczość, jej problemy i możliwości*, Warszawa 1937, s. 106–109.

<sup>40</sup> M. Rapacki, *Program gospodarczy spółdzielczości spożywców. Referat wygłoszony na zjeździe delegatów „Społem” w dn. 14 VI 1936*, wyd. I–IV), Warszawa 1936–1939; W. Rusiński, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego...*, s. 227–228.

<sup>41</sup> M. Orsetti, *V-ta Konferencja Międzynarodowej Ligi Kooperatystek w Paryżu*, „Społem” 1937, nr 20, s. 9.

<sup>42</sup> W. K., *III Centralny Zjazd Ligi Kooperatystek*, „Społem” 1939, nr 11/12, s. 38–40.

Lata II wojny światowej przyniosły całkowitą dezorganizację życia gospodarczego i społecznego II Rzeczypospolitej. Zarówno na terenach wcielonych do III Rzeszy jak i ZSRS okupanci zniszczyli całkowicie polską własność indywidualną i grupową. Wprawdzie okupacja hitlerowska w Generalnym Gubernatorstwie zachowała organizację polskiej spółdzielczości w miastach i na wsi, to jednak włączyła ją w swoją gospodarkę wojenną, pozbawiając spółdzielczość działalności samorządowej i bardzo poważnie ograniczając prace oświatowo-kulturalne<sup>43</sup>. Wszystkie organizacje społeczne z wyjątkiem RGO zostały przez okupanta rozwiązywane, który nie pozwalał też na zakładanie nowych.

Niemożliwe więc okazało się wznowienie działalności LKwP jako samodzielnej jednostki. Znalazła ona oparcie w strukturach Związku „Społem”<sup>44</sup>. W latach 1940–1941 w ramach jego Wydziału Lustracyjnego utworzono autonomiczną Sekcję Kobięcą, która skupiła się na szkoleniu kobiet instruktorek do pracy w terenie, w swym środowisku. Kierowała nią Wanda Bogdanowiczowi, zaangażowana przed wojną w działalność instruktazową LKwP i propagowanie spółdzielczości wśród młodzieży skupionej na Śląsku w junackich hufcach pracy. Formalnie przewodnicząca sekcji była M. Orsetti, a jej zastępczynią – Eleonora Jasińska. Pozostałe członkinie sekcji to Wanda Ogarkowa, Stanisława Perowska, Maria Rapacka i J. Sochacka – wszystkie panie udzielające wcześniej w LKwP<sup>45</sup>. W styczniu 1941 r. Wydział Lustracyjny zalecił, by w każdym okręgu organizacji, przy radach okręgowych wprowadzono funkcję inspektorki społecznej dla prowadzenia pracy wśród kobiet, polegającej – oficjalnie – na doradztwie gospodarczym<sup>46</sup>. W warunkach okupacji hitlerowskiej za tą fasadą prowadzono w istocie znacznie szerszą działalność narodowo-wyzwoleńczą i oświatową.

W warunkach wojennych Sekcja Kobięca rozwinęła szeroką akcję szkolenia gospodarczego kobiet, wykraczając daleko poza ramy dozwolone przez okupanta. Przy końcu 1941 r. zorganizowano w Bukowinie Tatrzańskiej pierwszy kurs instrukcyjny dla kandydatek na delegatki – instruktorki okręgowe, działające w spółdzielniach w terenie. Uczestniczyło w nim 26 kobiet z 23 okręgów Związku „Społem”. Przeważnie były to osoby młode, chętne do pracy i znające swój teren. Dom spółdzielczości „Społem” w Bukowinie Tatrzańskiej stał się enklawą wolnej Polski. Za fasadą kursów gospodarczych, rozwijanych masowo w GG wspierano tajne nauczanie, zbrojny ruch oporu (partyzantkę BCh, AK) i prowadzono prace charytatywne na rzecz swego środowiska. Przy spółdzielniach zakładano biblioteczki, w 1942 r. aż 197 – pomimo dużych trudności organizacyjnych.

<sup>43</sup> H. Trocka, *Spółdzielczość polska w kampanii wrześniowej i antyhitlerowskim ruchu oporu na terenie Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Warszawa 2004, s. 32–34.

<sup>44</sup> J. Jasiński, *Z dziejów polskiej spółdzielczości spożywców podczas II wojny światowej*, Warszawa 1965, s. 134.

<sup>45</sup> Tamże, s. 134–135.

<sup>46</sup> Tamże.

W następnym roku przybyło ich jeszcze 46. Instruktorzy korzystały z pomocy łączniczek z terenowymi spółdzielniami, ich grono tylko w pierwszym półroczu wzrosło z 396 do 1177 osób. W akcji organizowania kursów pomagały 372 spółdzielnie. Wspierał ją Józef Dominko, kierownik Działu Organizacji Szkolenia Spółdzielczego. Działalność kobiet wspomagała planowy rozwój sieci spółdzielni spożywców w miastach i ekspansję w środowisku wiejskim. Do maja 1944 r., gdy okupant zakazał prowadzenia kursów gospodarczych, udało się zorganizować prawie 1000 kursów i przeszkolić ponad 20 tys. kobiet<sup>47</sup>.

Wojenna struktura zakonspirowanej Ligi Kooperatystek w Polsce funkcjonowała w siedzibie centrali w Warszawie aż do Powstania Warszawskiego, po którym okupant wypędził mieszkańców miasta, zrywając w ten sposób więzi społeczne utrwalone w latach okupacji, dezorganizując prowadzone wcześniej prace. W innych większych miastach GG i na prowincji, zwłaszcza w Małopolsce i na Lubelszczyźnie spółdzielczość spożywców rozwijała się, wzmacniając swój stan posiadania, w czym kobiety miały znaczny, choć trudno przedstawić tu ich wymierny udział.

U zarania tzw. Polski Ludowej, w dniach 25–26 listopada 1944 r., w Lublinie odbył się Kongres Spółdzielczy, zorganizowany pod naciskiem nowych władz (PKWN i PPR) i przy wyraźnej ingerencji aparatu bezpieczeństwa w celu integracji spółdzielców i określenia się tego środowiska wobec nowej rzeczywistości politycznej<sup>48</sup>. Uczestniczyło w nim ponad 1200 spółdzielców, niektórzy dotarli do Lublina zza Wisły poprzez linię frontu. Podczas obrad wśród spółdzielców ścierały się różne poglądy: Występowali przedstawiciele tzw. klasowego nurtu spółdzielczości robotniczej, radykalni działacze chłopscy oraz entuzjaści idei pan-kooperatywności i solidaryzmu społecznego. W nowej sytuacji politycznej – Kongres Spółdzielczy odrzucił zasadę apolityczności ruchu spółdzielczego, uznając za obowiązującą w polskiej spółdzielczości po 1924 r.<sup>49</sup>, udzielił pełnego poparcia tzw. władzy ludowej i zapowiedzianym przez nią reformom ustrojowym i gospodarczo-społecznym. Już po ustaniu działań wojennych na obszarze całego kraju, zwołano w dniach 9–10 czerwca 1945 r. do Łodzi, pełniącej w tym czasie rolę stolicy Polski, Sejmik Spółdzielczy czyli zjazd przedstawicieli wszystkich centralnych organizacji spółdzielczych<sup>50</sup>. Łódzki zjazd spółdzielców w pełni potwierdził wcześniejsze uchwały kongresu lubelskiego.

W pierwszych powojennych miesiącach krystalizowała się koncepcja organizacji ruchu kobiecego. Wprawdzie niektóre organizacje o przedwojennej metryce wznowiały działalność, ale zwyciężyła koncepcja utworzenia jednolitej organi-

<sup>47</sup> Tamże, s. 134–137.

<sup>48</sup> *Spółdzielczość w Polsce Ludowej 1944–1968. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Świtalski, Warszawa 1970, s. 21–22.

<sup>49</sup> W. Rusiński, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego...*, s. 44–45, 233–234, 261–262.

<sup>50</sup> *Spółdzielczość w Polsce Ludowej...*, s. 28–29.

zacji, którą stać się miała Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, wchłaniająca inne organizacje<sup>51</sup>, stanowiąca z czasem „transmisję partii do mas”. Celem Ligi – według statutu z 1946 r. – miało być łączenie celów politycznych (formułowanych jako walka o stały i sprawiedliwy pokój światowy „oparty na zasadach demokratycznych”), z potrzebami bytowymi, a w szczególności obroną praw i interesów kobiety i rodziny, wychowanie obywaterek świadomych swych obowiązków wobec ojczyzny, biorących udział w odbudowie państwa<sup>52</sup>. W powojennej rzeczywistości SOLK szybko włączyła się w niesienie pomocy kobietom bez środków do życia, którym wojna załamała dotychczasową egzystencję „przy mężu” lub samotnym oraz młodym dziewczętom, poszukującym możliwości zarobkowania i perspektyw awansu społecznego, co mocno podkreślała nowa władza. Oprócz spraw bytowych takich jak organizowanie dożywiania, kolonii, ogródków i świetlic dla dzieci, walki z alkoholizmem, pomocy dla repatriantów, chorych, Liga kontynuowała przedwojenne wzory racjonalizacji gospodarstwa domowego we współpracy z istniejącym do 1951 r., Instytutem Gospodarstwa Domowego. Miały one ułatwić pracę domową kobietom pracującym, pozwalając wygospodarowanie czasu na działalność społeczną. W pierwszych powojennych latach SOLK zaczęła angażować się w organizowanie licznych kursów dokształcania zawodowego kobiet, umożliwiających zarobkowanie i szerszą ich aktywizację zawodowo-społeczną, zgodnie z doktrynalnymi założeniami państwa. Współdziałano w tym zakresie ściśle z organizacjami spółdzielczymi. W okresie powojennym nie udało się jednak rozwinąć samodzielnej działalności LKwP jako samodzielnej organizacji, pomimo próby ponownej rejestracji w 1947 r.

Wkrótce, w latach 1947–1948 Związek „Społem” (na którym opierała się LKwP) został poddany ostrej krytyce politycznej. W spółdzielczości naśladownictwo wzorów angielskich zastąpiło przejmowanie wzorów Kraju Rad i postępujący centralizm działalności gospodarczo-społecznej. Potępiono idee pankoperatyizmu, myśl Abramowskiego wykorzeniano z pamięci spółdzielców, a jego książki usuwano z bibliotek. Na tej fali uniwersalną i powszechną organizacją kobiecą stać się miała Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet (później Liga Kobiet). W lipcu 1948 r. Centralny Związek Spółdzielczy zawarł porozumienie z Zarządem Głównym Ligi Kobiet, rozszerzone następnie uchwałą Zarządu CZS z 11 października 1949 r. dotyczące zakresu i form współpracy w spółdzielczości<sup>53</sup>. Jego celem było m.in. rozwijanie propagandy spółdzielczej wśród kobiet, aktywizacja zawodowa w spółdzielczości oraz odciążenie kobiet w prowadzeniu gospodarstwa

<sup>51</sup> Szerzej o tym: D. Jarosz, *Idee, programy i realia: funkcje Ligi Kobiet w porządku instytucjonalnym Polski Ludowej*, w: *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 r. (na tle porównawczym)*, tom II, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2009, s. 306–309.

<sup>52</sup> Tamże, s. 309.

<sup>53</sup> „Monitor Spółdzielczy” (MS) 1949, nr A20, poz. 124.

domowego (§1, p. 3, 4). W CZS i centralach spółdzielczych powstały Instruktoraty (lub Wydziały) Pracy Kobiet, a w strukturach LK – centralnej i terenowej – Rady Spółdzielcze. Instruktorzy prowadzić miały pracę z kobietami w myśl wytycznych planów gospodarczych w tzw. „ogniwach kobiet” w spółdzielniach różnych typów (głównie spożywców, „Samopomocy Chłopskiej”, pracy i mieszkaniowych) oraz organizacjach (związkach) spółdzielczych.

Wojna zburzyła egzystencję wielu milionów rodzin, miliony kobiet pozbawiła środków do życia, zabrała jedynego żywiciela rodziny – ojca, męża, brata. Odbudowa powojennego życia gospodarczo-społecznego wiązała się także z umożliwieniem tym kobietom pracy zarobkowej, przygotowaniem do zdobycia środków utrzymania z własnej pracy. Projekt doraźnego rozwiązywania kwestii zarobkowania kobiet w oparciu o przedwojenne wzory spółdzielcze powstał dość wcześnie, bo już na przełomie 1945 i 1946 r. w warszawskim środowisku działaczek SOLK w nawiązaniu do doświadczeń LKwP i Stowarzyszenia „Samopomoc Społeczna Kobiet”. Wkrótce po zawiązaniu się Ligi. 1 września 1945 r. na posiedzeniu Tymczasowego Zarządu powołano Wydział Spółdzielczy, którego przewodniczącą została Janina Święcicka, znana z przedwojennej działalności w żoliborskim środowisku WSM i LKwP<sup>54</sup>. W sformułowanym wówczas programie działania przewidziano nie tylko szkolenia propagujące spółdzielczość, lecz także współpracę organizacji w prowadzeniu kursów zawodowych i w tworzeniu spółdzielni, umożliwiających zarobkowanie kobietom bez środków do życia<sup>55</sup>. SOLK włączyła się wraz z organizacjami spółdzielczymi w organizowanie szkoleń umożliwiających pracę początkowo w zawodach bliskich kobietom, takim jak wytwarzanie konfekcji, krawiectwo, pantoflarstwo, maszynopisanie, szrotkarstwo, gastronomia, pielęgniarstwo. Z czasem rozszerzono przyuczanie do pracy w zawodach produkcyjnych, takich jak wyrób konfekcji, galanterii metalowej, szklanej, drzewiarstwo, tkactwo. Organizowano także kursy dla pracownic biurowych i usługowych, takich jak buchalterki, maszynistki, ekspedientki, magazynierki, niższy personel medyczny, przedszkolanki i świetliczanki, bibliotekarki, personel stołówek, praczki, cerowaczki oraz personel domów wczasowych, żłobków i domów dziecka. Akcja aktywizacji zatrudnienia (A – A) z udziałem spółdzielczości rozwijała się w kolejnych planach gospodarczo-społecznych: 3-letnim planie odbudowy (1946–1948) oraz planie 6-letnim (1949–1955). Wspierała ją administracja państwowa: Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Oświaty, związki zawodowe, władze samorządowe i różne organizacje społeczne. Ogólne zestawienie ukazywało stan

<sup>54</sup> Szerzej na ten temat: Z. Chyra-Rolicz, *Spółdzielczość pracy w aktywizacji zawodowej kobiet 1945–1955*, „Spółdzielczy Instytut Badawczy, Studia, Materiały i Przyczyńki” nr 47, Warszawa 1980, tam też obszerna bibliografia na s. 141–148; J. Wojciechowska, *Spółdzielczynie w XXX-leciu Polski Ludowej*, Warszawa 1975, *passim*.

<sup>55</sup> *Pierwsze lata działalności Ligi w środowisku spółdzielczym*, „Nasza Praca” 1965, nr 1, s. 24–27.



organizacyjny spółdzielni utworzonych w ramach akcji A–Z na koniec pierwszego półrocza 1950 r. Na terenie całego kraju działały już wówczas 162 spółdzielnie zatrudniając łącznie 21,5 tys. kobiet<sup>56</sup>. Tylko w ciągu 1949 r. przyczyniły się do wzrostu zatrudnienia w spółdzielczości pracy o 12%. O ile w 1947 r. kobiety stanowiły 1/35 zatrudnionych, to w 1951 r. wskaźnik ten wzrósł już do 1/9 i nadal wykazywał tendencję zwyżkową<sup>57</sup>. Tendencje te utrzymywały się w okresie wzmożonej industrializacji podczas realizacji planu 6-letniego. W chwili ujęcia tej wielokierunkowo rozwijającej się dziedziny spółdzielczości w jednolite ramy organizacyjne Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy (1954), kobiety pracujące w tym pionie tworzyły już przeszło 83 tys. grupę, co przekroczyło już 35% ogółu zatrudnionych<sup>58</sup>. W ostatnim roku tegoż planu (1955) udział kobiet w zatrudnieniu w gospodarce uspołecznionej (poza rolnictwem i leśnictwem) wynosił już ogółem 35%, tworząc liczącą się w gospodarce narodowej „armię pracy”<sup>59</sup>.

Droga do masowego zatrudnienia kobiet została utworzona przez akcję produktywizacji kobiet (A–Z) realizowaną w spółdzielczości pracy, która umożliwiła też sprawdzanie w praktyce podejmowanych rozwiązań w mniejszej skali. Aby umożliwić zarobkowanie kobietom wychowującym dzieci rozwijano chałupnictwo i system pracy w niepełnym wymiarze czasu. Te rozwiązania okazały się bardzo przydatne zwłaszcza w aktywizacji gospodarczej małych miasteczek i terenów wiejskich.

Z czasem „czynne kooperatystki” odsunięto na dalszy plan. Niektóre nie były już w stanie działać efektywnie w powojennej rzeczywistości. Schorowana M. Orsetti (ur. 1880), podczas pierwszej powojennej konferencji MLK w 1946 r. zrezygnowała z członkostwa w Komitecie Wykonawczym Ligi. Dożywała starości bez praw emerytalnych, otoczona opieką kierownictwa Związku „Społem”. Głęboko rozczarowana do realizacji idei Polski Ludowej, nie zwróciła się z prośbą o specjalną emeryturę do prezydenta RP Bolesława Bieruta, z którym niegdyś współpracowała w LSS. Żyła z własnej pracy, publikując w prasie spółdzielczej artykuły o rozwoju spółdzielczości zagranicą, śledząc nowinki, które można by przenieść na polski grunt jak na przykład sprzedaż samoobsługowa. Wanda Bogdanowiczowa podczas wojny straciła ukochanego syna – jedynaka. Ten cios wywołał ciężką depresję, z której nie zdołała się podźwignąć. Janina Święcicka i Józefa Podsiadło z WSM udzielały się w klubie zasłużonych działaczy spółdzielczych. Spisały wspomnienia, utrwalając pamięć o dawnych dokonaniach. Olena Hauboldowa prowadziła pracę naukowo-dydaktyczną w SGH/Spis, ucząc zasad reklamy. Eleonora Jasińska, związana z dawnym „Społem”, pozostała osobą prywatną.

<sup>56</sup> J. Adamusowa, *Ogólna ocena pracy Wydziału Szkoleniowego*, „Nasza Praca” 1950, nr 1, s. 32–34; J. Niemiec, *Zadania, trudności i osiągnięcia spółdzielczości pracy*, „Przegląd Spółdzielczy” 1950, nr 7/8, s. 359, 384.

<sup>57</sup> Z. Chyra-Rolicz, *Spółdzielczość pracy w aktywizacji...*, s. 129, tab. XXVII.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Tamże, s. 129.

Na fali powolnej demokratyzacji życia kraju po śmierci Stalina obradował w Warszawie 20–21 maja 1956 r. Krajowy Zjazd Spółdzielczyń, w którym uczestniczyły 731 delegatki, reprezentujące ok. 2 mln kobiet zrzeszonych i zatrudnionych w spółdzielczości. Nie doszło wówczas do reaktywowania autonomicznej organizacji spółdzielczyń, zaledwie uchwalono nowy regulamin Wydziału Spółdzielczego Ligi Kobiet<sup>60</sup>. W Wydziale Spółdzielczym ZG LK wśród wielu innych aktywistek młodszego pokolenia, pojawiły się nazwiska seniorek ruchu – M. Orsetti i W. Papieskiej<sup>61</sup>.

W Naczelnej Radzie Spółdzielczej, która zastąpiła w 1961 r. Centralny Związek Spółdzielczy, istniał do początku 1990 r. Wydział Kobiet – Spółdzielczyń. Pracowały w nim panie z nomenklaturowego wskazania.

Spółdzielczość w powojennej Polsce rozrosła się w ogromny sektor tzw. gospodarki uspołecznionej, realizując zadania narzucone przez państwo takie jak udział w kolektywizacji rolnictwa, minimalizacji roli sektora drobnokapitalistycznego w gospodarce narodowej czyli „uspółdzielczenia” prywatnego rzemiosła, ograniczaniu możliwości handlu, rozwijaniu budownictwa mieszkaniowego, masowej aktywizacji zawodowo-społecznej różnych kategorii ludności (zwłaszcza kobiet, młodocianych i osób niepełnosprawnych), tworzeniu nowych miejsc pracy i sieci rozmaitych usług bytowych. U schyłku PRL (w 1988 r.) działało ogółem 15 326 różnych spółdzielni (8133 w środowisku wiejskim i 7103 w miastach i miasteczkach), zrzeszając ogółem 15,286 mln członków (odpowiednio 7,9 mln i 7,3 mln)<sup>62</sup>. Stan zatrudnienia w spółdzielczości w latach 1980–1988 przedstawia tab. 1. W ostatnim roku PRL, dla którego mamy pełne dane statystyczne dotyczące spółdzielczości (1988 r.), była ona liczącym się pracodawcą, dawała zatrudnienie prawie 2 mln osób, w tym ponad 1 mln kobiet<sup>63</sup>.

Tabela 1

## Zatrudnienie w spółdzielczości w latach 1980–1988

Wyszczególnienie	1980	1985	1986	1987	1988
Ogółem	2 130 989	2 042 505	2 064 375	2 061 155	1 996 310
W tym kobiety	1 132 788	1 117 663	1 132 434	1 134 865	1 098 732
Odsetek kobiet	53,16%	54,72%	54,86%	55,06%	55,04%

Źródło: *Spółdzielczość w liczbach*, NRS – GUS, Warszawa 1989, tab. 9, s. 19–20. Obliczenia własne.

<sup>60</sup> MS 1956, nr 3, poz. 6, s. 2–4.

<sup>61</sup> MS 1956, nr 3, poz. 7.

<sup>62</sup> *Spółdzielczość w liczbach*, NRS – GUS, Warszawa 1989, tab. 4, s. 13–14.

<sup>63</sup> Jak wyżej, tab. 9, s. 19, 20.

W ostatniej dekadzie PRL aktywizacja zawodowa kobiet stała się masowa i w spółdzielczości przewyższała nawet średnią krajową (oscylującą w granicach 44–46%) w gospodarce uspołecznionej.

Tabela 2

Zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej w latach 1980–1988

Wyszczególnienie	1980	1985	1986	1987	1988
Ogółem	17 768,9	17 914,7	17 972,2	18 012,2	17 830,7
W tym kobiety	8 222,2	8 269,7	8 191,5	8 179,6	8 001,9
Odsetek kobiet	46,27%	46,16%	45,58%	45,41%	44,88%

Źródło: GUS. Rocznik Statystyczny 1989, Warszawa 1989, tab. 1 (100), s. 63. Obliczenia własne.

Towarzyszyła jej rozwijana w skali masowej aktywizacja społeczna, organizowanie różnych kursów, pokazów, poradni, ośrodków pomocy i punktów usługowych, które miały ułatwić życie kobiecie pracującej (często na dwóch etatach – w miejscu pracy i w domu).

Tabela 3

Działalność kobiet w niektórych organizacjach spółdzielczych w latach 1987–1988

Wyszczególnienie	Ogniwa pracy		Kursy		Pokazy, konkursy, wystawy i inne imprezy	Punkty usługowe	Poradnie	Ośrodki pomocy
	liczba <sup>a)</sup>	członkinie w tys.	liczba	uczestniczki w tys.				
CZS, „Samopomoc Chłopska”								
1987	1268	5,4	3633	85 038	75 346	4557	1375	1272
1988	.	.	3903	91 550	78 107	2559	1726	1237
CSOiP*								
1987	48	0,3	1	0,0	31	–	–	–
1988	47	.	2	0,1	36	–	–	–

Tabela 3 cd.

Wyszczególnienie	Ogniwa pracy		Kursy		Pokazy, konkursy, wystawy i inne imprezy	Punkty usługowe	Poradnie	Ośrodki pomocy
	liczba <sup>a)</sup>	członkinie w tys.	liczba	uczestniczk w tys.				
BGŻ i BS								
1987	670	4,0	866	19,6	3066	–	–	–
1988	674	4,0	736	16,9	3109	–	–	–
CZ Spółdz. Spoż. „Społem”								
1987	642	33 589	2447	53,8	46 136	3430	1736	–
1988	603	30 161	2299	47,2	30 090	3221	1720	–
CZ Spółdz. Pracy								
1987	394	30 813	92	2102	162	–	–	–
1988	315	28 980	101	2850	203	–	–	–
CZ Spółdz. Transport.–Motoryz.								
1988	12	360	–	–	65	–	–	–
CZ Spółdzielni Inwalidów								
1987	230	31,8	100	2,2	138	5	–	–
1988	192	31,1	75	2,1	226	.	–	–
CZ Spółdzielni Niewidomych								
1987	18	1520	23	306	23	–	–	–
1988	21	1498	15	240	33	–	–	–
CZSRLiA** „Cepelia”								
1987	51	3,7	7	0,1	46	1	–	3
1988	21	.	6	0,1	21	1	1	.

<sup>a)</sup> Sekcje kobiet, komisje, zespoły, koła spółdzielczyń

\* Centrala Spółdzielni Ogrodniczych i Pszczelarskich

\*\* Centralny Związek Spółdzielni Rękodziela Ludowego i Artystycznego

Źródło: *Spółdzielczość w liczbach*, NRS–GUS, Warszawa 1989, tab. 52, s. 85–87.

Pionierski trud przedwojennych kooperatystek nie poszedł na marne, jeśli spojrzeć na ogromny postęp cywilizacyjny, który dokonał się w skali masowej w powojennych dekadach w gospodarstwach domowych w miastach i na wsi. Zmierzał on do ułatwienia prowadzenia gospodarstwa domowego, organizacji tzw. usług bytowych, upowszechniania zasad higieny oraz racjonalnego wychowywania dzieci i młodzieży. Ośrodki Praktycznej Pani (przy spółdzielniach spożywców) i Nowoczesnej Gospodyni (przy Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”) wyrastały z krzewionych przez nie idei w czasach międzywojnia i podczas wojny. Wypracowane wcześniej koncepcje i wzory pracy na rzecz kobiet i z kobietami na polu gospodarczo-społecznym okazały się przydatne w nowej rzeczywistości ustrojowej i zostały w pełni zaadaptowane, choć realizowane przez następne pokolenia kobiet w innych realiach ustrojowych. W terenie pozostały przeszkolone instruktorki, zaangażowane w życie swych spółdzielni.

W powojennym półwieczu spółdzielczość „wtopiona” w gospodarkę planową, realizowała zadania kolejnych „narodowych planów gospodarczo-społecznych”. Uczestniczyła w budowie tzw. realnego socjalizmu, stając się zarazem filarem i ofiarą tego systemu<sup>64</sup>.

*Zofia Chyra-Rolicz*

#### **WOMEN IN CO-OPERATIVES – FROM HOUSEKEEPER TO MASS PROFESSIONAL ACTIVITY (1935–1989/1990)**

This paper shows the long way for popularization co-operative movement among Polish women from different social class in the first half of XX c. up to the end of so called time of real socialism. The feminine organization – League of Co-operators in Poland – was established in 1935 as results of many earlier efforts concerning co-operative assistance in everyday housekeeping, education of children and cultural activity. It was oriented towards help for housekeepers, modernization their private housekeeping in the cities and countryside. It had begun thinking about housekeeping as a serious part of national economy.

During the second world war the women organization had worked in the underground in legal acting union of consumer co-operatives. It organized many thousands courses and trainings for women, especially in countryside, concerning the modern housekeeping. It supported also the patriotic, liberating activity and resistant movement different political orientations.

After the second world war Polish co-operatives had taken very important role in the national economy as the sector of socialist social economy. Co-operatives had taken part in the realization economical and social policy of state and communist's party the mass women professional activity, taking them places of work and helping in duties of housekeepers and employees.

---

<sup>64</sup> Szerzej o tym: Z. Chyra-Rolicz, *Spółdzielczość – ofiara czy filar systemu socjalistycznego?*, [w:] *Spór o ocenę historii Polski powojennej (1944–1989)*, pod red. W. Ważniewskiego, Siedlce 1998, s. 153–167.